

W Elblągu też chcą grać w tenisa

12.10.1974 Głos Wybrzeża

U schyłku sezonu, być może iako dobry prognostyk na sezon następny, odnotowujemy ożywienie w wybrzeżowym tenisie „rekreacyjnym”.

Po mistrzostwach Gdyni, odbył się w jedną z ostatnich sobót na kortach Arki mecz sekcji „rekreacyjnych” Arki i Dokera. Gospodarze przegrali. Za to następnego dnia, w niedzielę, wzięli rewanż... ale już na kimś innym.

W meczu wyjazdowym, pod wodzą trenera Andrzeja Kuźnika, grając w składzie: Alfred Połczyński, Andrzej Foerster, Grażyna Pawłowska, dziennikarz „Głosu” — tenisiści Arki pokonali reprezentację Elbląga: Leszek Kostuch, Andrzej Oziewicz, Marek Turczyński i Helena Pilejczykowa.

To ostatnie nazwisko pamiętamy: eks-gwiazda światowego łyżwiarstwa szybkiego, aktualnie również na korecie wykazuje spore umiejętności.

Korty na stadionie Olimpii, przez kilka lat w stanie dewastacji, zostały ostatnio odrestaurowane. Skupiło się wokół nich grono entuzjastów, zdążyli już rozegrać w październiku turniej o mistrzostwo miasta. Mimo że formalnie nie zrzeszeni, mają wstęp wolny na korty i do szatni — na tym kończy się jednak opieka klubu.

Trudno przypuszczać, że Olimpia zainwestuje w rozwój tenisa „rekreacyjnego” — a może jednak, gdyby skalkulowała równocześnie szanse powołania sekcji wyczynowej? Istniejące dwa korty mają niezłą nawierzchnię, są też plany budowy dwu następnych. Gdyby plany rozwinąć: zaangażować trenera, kupić sprzęt, wybudować (co niezbędne) ściane, przyciągnąć młodzież — zresztą sama by przyszła, może następców Fibaka dochowałibyśmy się w Elblągu?